



Sygn. akt I CSKP 258/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 września 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Beata Janiszewska (przewodniczący)

SSN Marcin Krajewski (sprawozdawca)

SSN Jacek Widło

w sprawie z powództwa miasta W.
przeciwko "M. [...]" spółce jawnej w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 17 września 2021 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 26 września 2019 r., sygn. akt I ACa [...],

**uchyla zaskarżony wyrok w punkcie I w zakresie, w jakim
oddalono apelację pozwanego w odniesieniu do kwoty
192.657,44 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od
dnia 18 maja 2018 r. do dnia zapłaty, oraz w punkcie II w całości
i w tym zakresie przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania
Sądowi Apelacyjnemu w [...].**

UZASADNIENIE

Powód - miasto W. wniósł 3 grudnia 2014 r. pozew przeciwko pozwanej M. spółce jawnej z siedzibą w W., domagając się zasądzenia kwoty 256.887,16 zł z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty. W uzasadnieniu powód wskazał, że żąda zapłaty z tytułu roszczenia:

1. wynikającego z wad robót budowlanych, przez obniżenie wynagrodzenia zapłaconego pozwanej (art. 656 § 1 k.c. w zw. z art. 637 § 2 k.c.),
2. o naprawienie szkód spowodowanych zalewaniem pomieszczeń, których przyczyną były niewłaściwie wykonane roboty (art. 471 k.c. i art. 415 k.c.).

Na rozprawie 17 maja 2018 r. powód rozszerzył powództwo, wnosząc o zasądzenie od pozwanej łącznej kwoty 509.176,62 zł.

Wyrokiem z 3 lipca 2018 r. Sąd Okręgowy w W. zasądził od pozwanej na rzecz powoda 509.176,62 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwot:

- 256.877,16 zł od dnia 14 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty,
- 252.299,46 zł od dnia 18 maja 2018 r. do dnia zapłaty,

oraz ustalił, że pozwana ponosi w całości koszty postępowania, pozostawiając ich wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że 9 lipca 2010 r. strony zawarły umowę o roboty budowlane, na podstawie której pozwana miała dokonać adaptacji poddasza budynku Bursy nr [...] przy ul. D. w W., przy czym umowa obejmowała m.in. wymianę części dachu na nowy. Wykonane roboty odebrano 3 grudnia 2010 r.

Po wykonaniu prac dochodziło do wielokrotnych zalań wewnątrz budynku. Zalewane były ściany i sufity, w wyniku czego odpadała farba i płyty kartonowo-gipsowe. Zniszczeniu uległy meble wewnątrz zalanych pomieszczeń. Na skutek zgłaszania usterek pozwana dokonywała kilkakrotnie napraw, jednak okazywały się one nieskuteczne. Ostatecznie, pismem z 6 października 2014 r., powód wezwał pozwaną do spełnienia świadczenia i usunięcia występujących usterek. W odpowiedzi pozwana wskazała, że roboty zostały wykonane zgodnie z ustaleniami i sztuką budowlaną, jednak w ramach rekompensaty zaoferowała przedłużenie okresu gwarancyjnego o kolejne 12 miesięcy. Na podstawie opinii biegłego Sąd

Okręgowy ustalił, że zalania spowodowane były nieprawidłowym pokryciem dachu przez pozwanego.

W dniu 11 maja 2017 r. powód zawarł z innym wykonawcą umowę o remont dachu, a ustalony koszt remontu według uzgodnień stron tej umowy wynosił 575.700,36 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy przyjął, że w odniesieniu do nieusuniętych usterek ziściły się przesłanki odpowiedzialności z tytułu rękojmi, natomiast „w zakresie dotyczącym przeprowadzenia remontu w sposób niewłaściwy” zachodziła odpowiedzialność cywilna na zasadach ogólnych. Zważywszy na wysokość kwoty wynagrodzenia uzgodnionej z innym wykonawcą, Sąd pierwszej instancji uznał, że roszczenie zasługuje na uwzględnienie w całości.

W ocenie Sądu Okręgowego bezzasadny był zgłoszony zarzut przedawnienia. Roszczenia z umowy o roboty budowlane przedawniają się w terminach ogólnych określonych w art. 118 k.c., co w niniejszej sprawie, ze względu na charakter podmiotu, jakim jest powód, oznacza konieczność zastosowania terminu dziesięcioletniego.

Apelacja pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego została oddalona zaskarżonym skargą kasacyjną wyrokiem Sądu Apelacyjnego w [...] z 26 września 2019 r.

Sąd drugiej instancji uznał za niezasadny zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. przez samodzielne ustalenie przez sąd zakresu każdego z dwóch dochodzonych roszczeń, tj. roszczenia o naprawienie szkody oraz roszczenia o obniżenie wynagrodzenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wprowadzie powód wyraźnie nie dokonał podziału żądanej kwoty na te dwa roszczenia, a nawet stwierdził, że „nie może dokonać pełnej identyfikacji zgłaszanych roszczeń”, jednak przy analizie tej kwestii nie można poprzestać na treści pozwu. Z opinii, na którą powołał się powód, wynika, że wartość prac obejmujących roboty dachowe to 144.061,54 zł, a wartość prac adaptacyjnych, których celem jest usunięcie zniszczeń powstałych na skutek zalań, wynosiła 112.815,62 zł. Należy zatem przyjąć, że pierwsza z kwot dochodzona była tytułem obniżenia ceny, a druga równa była roszczeniu odszkodowawczemu. Również przy rozszerzeniu powództwa powód nie dokonał podziału żądanej kwoty na poszczególne roszczenia,

jednak wskazał, że opiera się na opinii biegłego, z której wynikało, że koszt usunięcia wad wynosi 336.718,98 zł, a koszt usunięcia skutków zalań - 178.780,34 zł.

Wniesiony w sprawie pozew przerwał bieg zarówno terminu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego, jak i terminu prekluzji roszczenia z tytułu rękojmi za wady. Z powołaniem się na wyrok Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2011 r., I CSK 684/09, Sąd Apelacyjny przyjął, że pozew o odszkodowanie przerywa bieg przedawnienia także co do kwoty, o jaką poszkodowany podwyższył swoje żądanie w trakcie procesu wskutek ustaleń dotyczących wysokości szkody. Taką samą zasadę należy stosować do drugiego z dochodzonych roszczeń, tj. roszczenia o obniżenie wynagrodzenia.

Sąd Apelacyjny zgodził się z zawartym w apelacji zarzutem, zgodnie z którym termin przedawnienia w niniejszej sprawie wynosił trzy lata, gdyż roszczenie odszkodowawcze powoda jest związane z jego działalnością gospodarczą. Pozwana podejmowała jednak wielokrotnie próby naprawy przedmiotu świadczenia, co stanowiło przejaw uznania roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 2 k.c. i spowodowało przerwanie biegu przedawnienia.

W odniesieniu do terminu na dochodzenie roszczeń z tytułu rękojmi Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że strony wydłużyły odpowiedzialność wykonawcy do 4 lat oraz postanowiły, że okres ten ulega przedłużeniu na czas trwania napraw. Bieg terminu rękojmi rozpoczął się 3 grudnia 2010 r., a pozew został wniesiony 3 grudnia 2014 r., a więc ostatniego dnia terminu, nie licząc nawet wydłużenia tego terminu spowodowanego próbami usunięcia wad podejmowanymi przez pozwaną. Oznacza to, że roszczenie powoda z tytułu rękojmi o obniżenie wynagrodzenia nie wygasło.

Za bezskuteczny został uznany zarzut naruszenia art. 568 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym 9 lipca 2010 r. w zw. z art. 638 k.c. i art. 656 § 1 k.c. przez niezasadne przyjęcie, że prekluzji nie uległo roszczenie powoda co do kwoty 252.299,46 zł objętej rozszerzeniem powództwa z 17 maja 2018 r. Wskazanej kwoty nie można utożsamiać wyłącznie z roszczeniem o obniżenie ceny. W świetle opinii biegłego koszty usunięcia wad wynosiły 336.718,98 zł, a już w pozwie powód określił swoje roszczenie z tego tytułu na 144.061,54 zł. Ponadto, skoro powód od

początku dochodził roszczenia o obniżenie ceny, a rozszerzenie powództwa z tego tytułu nastąpiło tylko w związku z dokonaną w toku postępowania wyceną biegłego, to należy uznać, że pierwotne wytoczenie powództwa o obniżenie ceny przerywa bieg terminu prekluzyjnego także w odniesieniu do kwoty, o którą rozszerzono powództwo w toku postępowania.

Pozwana zaskarżyła skargą kasacyjną wyrok Sądu Apelacyjnego w części oddalającej apelację w zakresie kwoty 192.657,44 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 18 maja 2018 r. do dnia zapłaty.

Pozwana zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi naruszenie art. 123 § 1 pkt 1 k.c., przez niezasadne przyjęcie, że ma on zastosowanie w drodze analogii do terminu zawitego przewidzianego w art. 568 § 1 k.c. (w brzmieniu obowiązującym 9 lipca 2010 r.) w związku z art. 638 § 1 k.c. i art. 656 § 1 k.c., ze skutkiem w postaci przerwania biegu terminu zawitego również w odniesieniu do roszczenia o obniżenie ceny w odpowiednim stosunku na podstawie art. 637 § 2 k.c., objętego przez powoda modyfikacją powództwa z dnia 17 maja 2018 r.

Pozwana wniosła o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części.

W odpowiedzi na skargę powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego, według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się zasadna.

Określając zakres zaskarżenia, skarżąca założyła, że w ramach kwoty 252.299,46 zł, o którą 17 maja 2018 r. rozszerzono powództwo, mieści się objęta obecnie zaskarżeniem kwota 192.657,44 zł, dochodzona tytułem obniżenia wynagrodzenia należnego pozwanej. Dla przyjęcia takiego założenia niezbędne było dokonanie stosunkowo skomplikowanych zabiegów interpretacyjnych w odniesieniu do uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia. Powstanie takiej konieczności trudno uznać za sytuację optymalną, tym bardziej, że może istnieć

pewna wątpliwość, czy rezultat dokonanej interpretacji rzeczywiście odpowiada intencjom Sądu drugiej instancji.

Jedyny zarzut kasacyjny został sformułowany w sposób dość zawily. Należy jednak przyjąć, że jego istota sprowadza się do krytyki stanowiska Sądu Apelacyjnego, zgodnie z którym pierwotne powództwo o obniżenie ceny na podstawie przepisów o rękojmi za wady przerwało bieg terminu zawitego w odniesieniu do realizacji uprawnienia do dalej idącego obniżenia ceny, które nie zostało objęte pierwotnie zgłoszonym żądaniem. Zarzut ten okazał się skuteczny. W związku z tym jedynie na marginesie należy wspomnieć, że nietrafne jest przyjmowane przez skarżącą założenie, zgodnie z którym zwalczane przez nią stanowisko Sądu Apelacyjnego wynika ze stosowania w drodze analogii art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Istota terminu zawitego na dochodzenie roszczenia polega na tym, że przed jego upływem należy wytoczyć powództwo. Wytoczenie powództwa powoduje zaś, że termin zostaje dochowany i nie może być mowy o jego upływie. Wniosek taki nie wynika jednak ze stosowania w drodze analogii wymienionego przepisu, ale z natury terminów zawitych na dochodzenie roszczeń.

Stanowisko zajęte przez Sąd Apelacyjny co do zachowania terminu zawitego opierało się na zastosowaniu w niniejszej sprawie sposobu rozumowania przyjętego w wyroku Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2011 r., I CSK 684/09. W orzeczeniu tym uznano, że przerwanie biegu przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. następuje co do zasady w granicach żądania pozwu, a jeżeli powód dochodzi tylko części roszczenia, to wniesienie pozwu nie przerywa biegu przedawnienia co do tej części, która nie została nim objęta. Sąd Najwyższy uznał jednak, że od tej reguły należy uczynić wyjątek w sytuacji, w której powód dochodzi określonego kwotowo odszkodowania z zastrzeżeniem jego doprecyzowania po sporządzeniu wyceny przez biegłego. Pozwoliło to na sformułowanie ogólniejszej tezy, zgodnie z którą pozew o odszkodowanie przerywa bieg przedawnienia także w odniesieniu do kwoty, o którą poszkodowany podwyższył swoje żądanie w trakcie procesu wskutek ustaleń sądu dotyczących wysokości szkody.

Kontynuacją powyższego sposobu rozumowania było stanowisko przyjęte przez Sąd Najwyższy w wyrokach z 13 grudnia 2012 r., IV CSK 142/12, oraz 6

października 2016 r., IV CSK 44/16, w których uznano, że rozszerzenie powództwa na nowe roszczenie trzeba odróżnić od zmiany wysokości dochodzonego odszkodowania dokonywanej w ramach roszczenia dochodzonego pierwotnie. W konsekwencji „zmiana wysokości cen w toku postępowania i w związku z tym potrzeba ustalenia odszkodowania według cen z daty wyrokowania (art. 363 § 2 k.c.) powoduje, że pierwotne wniesienie pozwu skutkuje przerwą biegu przedawnienia co do całości dochodzonej kwoty”.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę kasacyjną docenia istotny walor praktyczny stanowiska wynikającego z przedstawionych wyżej orzeczeń. Dostrzec należy jednak również jego mankamenty, które biorą się przede wszystkim z braku koniecznej podstawy prawnej. W stanie prawnym obowiązującym przed 5 lutego 2005 r. art. 321 § 2 k.p.c. stanowił m.in., że w sprawach o naprawienie szkody czynem niedozwolonym sąd powinien orzekać o roszczeniach, jakie wynikają z faktów przytoczonych przez powoda także wówczas, gdy roszczenie nie było objęte żądaniem lub gdy było w nim zgłoszone w rozmiarze mniejszym niż usprawiedliwiony wynikiem postępowania. Nie mogło wówczas ulegać wątpliwości, że wytoczenie powództwa o odszkodowanie przerywało bieg przedawnienia co do całości roszczenia, choćby jego rozmiar określony w pozwie był niższy. W aktualnym stanie prawnym takiej podstawy prawnej nie ma.

Stanowisko, zgodnie z którym pierwotnie wniesiony pozew przerywa bieg przedawnienia co do całości roszczenia nie wyjaśnia w należyty sposób roli późniejszego ewentualnego rozszerzenia powództwa. Chociaż wątek ten nie został w pełni rozwinięty, z przywoływanego powyżej wyroku Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2011 r. wynika, że pierwotny pozew przerywa bieg przedawnienia co do całości roszczenia, jedynie jeżeli później, w toku tego samego procesu, dojdzie do rozszerzenia powództwa. Oznacza to przyjęcie nieznanej prawu konstrukcji warunkowego przerwania biegu przedawnienia, które dezaktualizuje się, jeżeli do rozszerzenia powództwa jednak nie dojdzie. Trudne do zaakceptowania wydaje się również założenie przeciwne, zgodnie z którym pierwotnie wniesiony pozew przerywa bieg przedawnienia, niezależnie, czy później powód rozszerzy powództwo.

Wystarczającym uzasadnieniem dla przyjęcia stanowiska o przerwaniu przedawnienia całości roszczenia przez pierwotny pozew nie jest to, że poszkodowany może nie znać pełnej wysokości przysługujących mu roszczeń. Wiedza wierzyciela o istnieniu wierzytelności i jej wysokości nie jest co do zasady konieczna do tego, aby biegło przedawnienie. W sytuacjach zaś, gdy jest inaczej (zob. np. art. 442¹ § 1 zd. 1 k.c.), okoliczność ta podlega uwzględnieniu przy określaniu początku biegu przedawnienia i nie ma wówczas potrzeby stosowania szczególnego mechanizmu przerwania jego biegu. Nie ma też przeszkód, aby poszkodowany jeszcze przed wszczęciem postępowania upewnił się co do wysokości należnych roszczeń, a ewentualne koszty prywatnych opinii w tym zakresie mogą stanowić część dochodzonego odszkodowania (por. odnoszące się do ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej uchwały SN z 18 maja 2004 r., III CZP 24/04, OSNC 2005, nr 7–8, poz. 117; z 29 maja 2019 r., sygn. III CZP 68/18, OSNC 2019, nr 10, poz. 98; z 2 września 2019 r., III CZP 99/18, OSNC 2020, nr 2, poz. 13). Jeżeli zaś roszczenie odszkodowawcze zwiększa swoją wysokość dopiero w czasie trwania procesu, oznacza to, że w odpowiedniej części powstaje później, co również może zostać uwzględnione przy określaniu początku biegu przedawnienia.

Należy również zwrócić uwagę, że konsekwentne stosowanie stanowiska wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2011 r. musiałoby prowadzić do wniosku, że nawet w razie określenia w pozwie roszczenia odszkodowawczego na jedynie symbolicznym poziomie, może dojść do przerwania przedawnienia w odniesieniu do całości roszczenia odszkodowawczego, jeżeli tylko powód zastrzeże, że jego rzeczywistym celem jest dochodzenie naprawienia szkody w całości, a następnie, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, rozszerzy powództwo. Dopuszczenie takiej sytuacji oznaczałoby akceptację swoistego powództwa „na próbę”, co nie może zostać uznane za pożądane.

Niezależnie jednak, czy możliwe jest zaakceptowanie poglądu wyrażonego w wyroku z 6 kwietnia 2011 r., Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę kasacyjną stoi na stanowisku, że nie da się odnieść go do sytuacji, gdy dochodzenie roszczenia ograniczone jest terminem zawitym, a co więcej

roszczenie nie ma w rzeczywistości charakteru odszkodowawczego, a nawet w ogóle nie jest roszczeniem o zapłatę.

W tej mierze należy przypomnieć, że w stanie prawnym relewantnym dla rozpoznawanej sprawy obowiązywał art. 637 § 2 k.c. Przepis ten stanowił m.in., że w wypadku wad dzieła zamawiający mógł w określonych sytuacjach żądać obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku. Jednocześnie art. 638 k.c. odsyłał w wypadku rękojmi za wady dzieła do odpowiedniego stosowania przepisów o rękojmi przy sprzedaży. Na podstawie art. 656 § 1 k.c. regulacje powyższe należało stosować odpowiednio także do umowy o roboty budowlane.

Charakter prawny uprawnienia do obniżenia ceny w wypadku rękojmi przy sprzedaży (a w konsekwencji - także obniżenia wynagrodzenia w wypadku umowy o dzieło) nie był w dawnym stanie prawnym rozumiany jednolicie. Sąd Najwyższy stał jednak zawsze na stanowisku, że w analizowanym przypadku chodziło o roszczenie (zob. m.in. uchw. z 5 lipca 2002 r., III CZP 39/02, OSNC 2003, nr 6, poz. 7-8; uchw. z 5 lutego 2004 r., III CZP 96/03, OSNC 2004, nr 6, poz. 88; wyr. z 11 grudnia 2009 r., V CSK 180/09). Pogląd ten należy zaaprobować, a istotnym argumentem na jego rzecz jest brzmienie ustawy, która w art. 560 § 1 k.c. stanowiła, że kupujący mógł żądać obniżenia ceny. Za pomocą takiego sformułowania ustawodawca wprowadza zazwyczaj możliwość domagania się określonego zachowania od innego podmiotu, czyli ustanawia roszczenie. Ze względu jednak na sformułowanie przepisu, który nie wskazywał wprost adresata żądania, niewykluczone byłoby również przyjęcie, że w grę wchodziło szczególne uprawnienie w postaci możliwości żądania ukształtowania stosunku prawnego przez sąd, określanego niekiedy w literaturze mianem „prawa kształtującego potestatywnego”, którego pierwowzorem są uprawnienia wynikające m.in. z art. 357¹ k.c., 358¹ § 3 k.c. oraz art. 388 k.c.

Z praktycznego punktu widzenia kwestia, czy uprawnienie kupującego lub zamawiającego miało charakter skierowanego do drugiej strony roszczenia o odpowiednie ukształtowanie stosunku prawnego (złożenie oświadczenia o obniżeniu ceny), czy też prawa kształtującego potestatywnego we wskazanym wyżej rozumieniu, nie ma większego znaczenia. W obu przypadkach nie ulega

wątpliwości, że możliwa jest dobrowolna realizacja uprawnienia w drodze porozumienia zainteresowanych stron. Jeżeli zaś do takiego porozumienia nie dojdzie, należy zwrócić się o udzielenie ochrony do sądu, którego orzeczenie uwzględniające żądanie będzie miało charakter konstytutywny. W razie przyjęcia założenia o istnieniu roszczenia o złożenie oświadczenia woli o obniżeniu ceny przez drugą stronę, konstytutywny charakter orzeczenia sądu będzie wynikać z art. 64 k.c., gdyż orzeczenie to zastąpi oświadczenie woli sprzedawcy. W przeciwnym wypadku natomiast należałoby przyjąć, że uprawnienie do bezpośredniego ukształtowania stosunku prawnego przez sąd wynikało wprost z art. 560 § 1 k.c. w dawnym brzmieniu.

Przyjęcie, że orzeczenie sądu o obniżeniu ceny lub wynagrodzenia miało charakter konstytutywny, nakazuje podać w wątpliwość prawidłowość rozpowszechnionej praktyki, w której kupujący, tak jak w sprawie niniejszej, występowali wprost o zapłatę nadpłaconej ceny, pomijając konieczność odpowiedniego ukształtowania stosunku prawnego. Roszczenie o zwrot części ceny lub wynagrodzenia jest dopiero konsekwencją takiego ukształtowania. Roszczenie to może zresztą nigdy nie powstać, jeżeli cena lub wynagrodzenie w odpowiedniej części nie zostały jeszcze zapłacone. W tej mierze trudno podzielić stanowisko zajęte w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z 5 lutego 2004 r. (III CZP 96/03, OSNC 2004, nr 6, poz. 88), zgodnie z którym żądanie obniżenia ceny jest w rzeczywistości równoznaczne z żądaniem zapłaty kwoty nadpłaconej, a sformułowanie użyte przez ustawodawcę należy raczej rozumieć w kategoriach ekonomicznych niż prawnych. Odejście od wykładni literalnej art. 560 § 1 k.c. w dawnym brzmieniu usprawiedliwiłoby zresztą dużo dalej idącą swobodę, w tym nawet umożliwiłoby przyjęcie, że uprawnienie do obniżenia ceny miało charakter uprawnienia kształtującego, jak twierdzili niektórzy przedstawiciele doktryny i co Sąd Najwyższy odrzucał. W takiej właśnie sytuacji, po skorzystaniu z uprawnienia, kupujący mógłby bezpośrednio dochodzić zwrotu nadpłaconej ceny, a odpowiednie orzeczenie sądu miałoby charakter deklaratoryjny.

Stanowisko co do konieczności rozstrzygnięcia kwestii obniżenia ceny konstytutywnym orzeczeniem nie wyklucza całkowicie dochodzenia w jednym pozwie odpowiedniego ukształtowania stosunku prawnego i jednocześnie zapłaty

będącej skutkiem takiego ukształtowania. Jeżeli jednak uznać to za dopuszczalne, ukształtowanie i zapłata powinny znaleźć osobno wyraz w treści orzeczenia. Co więcej, w takim przypadku wykluczone jest zasądzenie odsetek za opóźnienie w zapłacie za okres poprzedzający uprawomocnienie się orzeczenia kształtującego nową wysokość ceny. Obowiązek świadczenia części ceny odpada dopiero w tym momencie i najwcześniej w tym momencie może powstać roszczenie o zwrot (*condictio causa finita*).

W związku z treścią zarzutów kasacyjnych wskazane powyżej kwestie mają jedynie pośrednie znaczenie dla rozstrzygnięcia o zasadności skargi. Są one jednak istotne o tyle, że wynika z nich w sposób jednoznaczny różnica między roszczeniem odszkodowawczym, którego dotyczyło wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2011 r. stanowisko o rozszerzonym zakresie przerwania biegu przedawnienia przez pozew, a roszczeniem o obniżenie ceny lub wynagrodzenia. Niezależnie od kontrowersyjności stanowiska wyrażonego we wskazanym orzeczeniu, różnica ta przemawia przeciwko stosowaniu wskazanego poglądu do roszczenia rodzajowo odmiennego.

Zachowanie terminu zawitego określonego w art. 568 § 1 k.c. w brzmieniu relewantnym dla stanu faktycznego niniejszej sprawy następowało jedynie w stosunku do uprawnienia, z którego rzeczywiście skorzystano, a nie generalnie w stosunku do wszelkich uprawnień. Zasada ta miała zastosowanie przede wszystkim w stosunku do roszczeń. Tak np. wytoczenie powództwa o usunięcie wad powodowało zachowanie terminu jedynie w stosunku do określonej wady, a nie wszystkich dalszych wad rzeczy. Na podobnej zasadzie, wystąpienie z żądaniem obniżenia ceny o 10% powodowało, że zachowany został termin zawity jedynie w stosunku do tak ukształtowanego roszczenia. Nie można przyjąć, że kupujący uzyskiwał wówczas możliwość rozszerzenia swojego żądania w dowolnym terminie i np. obniżenia ceny o dalsze 50% lub nawet 90% poza pierwotnymi terminami wykonania uprawnień wynikających z rękojmi. Przyjęcie przeciwnego stanowiska byłoby sprzeczne z jednym z założeń leżących u podstaw wprowadzenia instytucji terminów zawitych, którym jest bardziej rygorystyczne niż w przypadku przedawnienia ukształtowanie sytuacji prawnej stron.

Niezależnie od powyższej kwestii objętej zarzutem kasacyjnym, w skardze znalazło się szereg, ilustrowanych cytataми z orzecznictwa, uwag, z których miało wynikać, że Sąd Apelacyjny zastosował niewłaściwy sposób określenia wysokości obniżenia wynagrodzenia. Kwestia ta nie została jednak powiązana z żadnym zarzutem kasacyjnym, w związku z czym wymyka się ocenie Sądu Najwyższego. Można wobec tego jedynie wspomnieć, że na podstawie odesłań wynikających z art. 656 § 1 k.c. i 638 k.c., we wskazanym zakresie należało stosować odpowiednio art. 560 § 3 k.c., który stanowił, że obniżenie ceny powinno nastąpić w takim stosunku, w jakim wartość rzeczy wolnej od wad pozostaje do jej wartości obliczonej z uwzględnieniem istniejących wad.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c., orzekł jak w sentencji.

ke